

Historia, literatura i teologia Nowego Testamentu

Sesja 7: Uczniostwo w Ewangelii Mateusza

Przez Dr. Ted Hildebrandt

A. Wprowadzenie i zrozumienie ucznia [00:00-3:03]

[A = Połączone krótkie filmy: AC; 00:00-8:07] Zrozumienie uczniów

Witamy ponownie. Dzisiaj znów zaczniemy pracę nad Ewangelią Mateusza. Ostatnio mówiliśmy o Mateuszu jako o metodycznym – zbierającym rzeczy, które Łukasz rozrzuca, biorącym wykłady i eksplodującym słowa Marka, ale jednak dzieła Marka opisane, zmniejszającym je i stającym się mniejszymi. Teraz chcemy dzisiaj porozmawiać o – po tym, jak Mateusz jest metodyczny, mówiliśmy o Mateuszu w kontekście uczniostwa. Nazywaliśmy to „apostołowaniem” lub uczniostwem i mówiliśmy o pojęciu nowej sprawiedliwości, że Jezus przyjmował polecenia, o których mówiono, i wbijał je w serce w tym rodzaju rdzenia, nowej sprawiedliwości, o której mówił Jezus. Nie jako uczeni w Piśmie i faryzeusze, aby być widzianymi przez ludzi, ale sprawy serca. Tak więc wcześniej była to kwestia morderstwa, teraz jest to kwestia serca w kontekście gniewu. Wcześniej była to kwestia cudzołóstwa, a teraz jest to kwestia pożądlivosti oczu. A zatem Jezus bierze prawo i wbija je w serce, czyniąc to w ten sposób, w jaki czynił to jako nauczyciel, drugi Mojżesz.

Teraz, to, co chcę dzisiaj zrobić, to popracować nad – przede wszystkim zaczniemy od zrozumienia apostołów. To całkiem interesujące, gdy porównuje się te różne rzeczy, zrozumienie w przypowieściach, a także u Marka. W Ewangelii Mateusza, rozdział 13, jest powiedziane: „Wam, apostołom, dana jest wiedza o tajemnicach królestwa niebieskiego, ale im nie”. Tak więc w Ewangelii Mateusza apostołowie są przedstawiani jako ci, którzy rozumieją: „Wam jest dany rozum, ale im nie”. W Ewangelii Marka, rozdział 4, werset 13, równoległy fragment: „Jezus im rzekł: 'Czy nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie jakąkolwiek przypowieść?'” I tak Jezus gani uczniów za ich brak zrozumienia w Ewangelii Marka, ale w Ewangelii

Mateusza mówi: „Wam jest dany rozum”. I to jest ciekawa różnica między Markiem, uczniowie nie mający zrozumienia, a w Ewangelii Mateusza, którzy mają zrozumienie. Podobny typ rzeczy widać w następnym tutaj: „Czy nie rozumiecie tej przypowieści?” Marek mówi: „Błogosławione wasze oczy, że widzą, i wasze uszy, że słyszą. Wielu proroków chciało, ale nie mogli zobaczyć tego, co wy widzicie”. Więc te fragmenty pracują z Mateuszem i po prostu odróżniają Mateusza od Marka.

B. Zrozumienie w Ewangelii Mateusza i Marka [3:03-5:40]

Teraz interesujące jest również to, kiedy idziesz do łodzi i chodzenia po wodzie. Pozwólcie mi porównać – a to, co robię, to porównuję Mateusza i Marka i pokazuję, jak Mateusz różni się od Marka, a następnie mówię: „Hmm, to jest jakiś temat”. Dlaczego Mateusz zmienił rzeczy w stosunku do tego, jak przedstawił je Marek? Więc kiedy wchodzili do łodzi, pamiętajcie, Jezus szedł do nich po wodzie. W Ewangelii Marka jest powiedziane: „i byli zupełnie zdumieni, bo nie rozumieli chlebów, ale ich serca były zatwardziały”. A w Ewangelii Mateusza jest powiedziane: „a ci, którzy byli w łodzi, oddali mu pokłon, mówiąc: 'Prawdziwie jesteś Synem Bożym'”. Więc kiedy Jezus wchodzi do łodzi w jednym, mówi, że tak naprawdę nie rozumieli wszystkich chlebów i tego, co się tam działo. W Ewangelii Mateusza jest powiedziane, że oddali mu pokłon jako Synowi Bożemu. Więc to jest po prostu bardzo interesujące, to porównanie między tymi dwoma.

On mówi o tym również w kontekście zakwasu. Pozwólcie, że wrócę, jesteśmy znowu w scenie z łodzią, ta sama historia w Ewangelii Marka z zakwasem i łodzią, Jezus poucza uczniów, mówi: „Czy jeszcze nie rozumiecie?” (Ewangelia Marka 8:21). Ale jeśli przejdiesz do Ewangelii Mateusza 16:12, jest tam napisane, po ostrzeżeniu, aby wystrzegali się zakwasu faryzeuszy, mówi: „Wtedy zrozumieli, że nie powiedział im, aby wystrzegali się kwasu chlebowego, ale nauki faryzeuszy i saduceuszy”. Więc Mateusz przedstawia uczniów jako rozumiejących. U Marka mówi, że nie rozumieli i trzeba im to wyjaśnić. Więc jest po prostu interesujące, w jaki sposób przedstawiani są uczniowie.

Marek gani uczniów za to, że nie rozumieją. Mateusz to pomija, a zamiast tego Jezus poucza, więc Jezus jest przedstawiany w Ewangelii Mateusza jako skuteczny nauczyciel. Myślę, że Mateusz przedstawia Jezusa jako skutecznego nauczyciela, a zatem ma zrozumienie swoich uczniów, ponieważ Chrystus jest skutecznym nauczycielem. Więc jego uczniowie rozumieją dzięki jego nauczaniu, podczas gdy Marek nie rozwija tak bardzo tego instruktazowego aspektu tematu. I pokazuje rodzaj prekursora, gdzie Mateusz pokazuje, że mogli uzyskać zrozumienie po nauce Jezusa. Więc jest po prostu interesujące, jak te dwa elementy się rozdzielają w tym punkcie.

C. Pogodzenie tych różnic w rozumieniu [5:40-8:07]

Jak więc sprawić, by to wszystko do siebie pasowało? O incydencie z chodzeniem po wodzie, o którym mówiliśmy wcześniej, jest powiedziane: „Gdy wszedł do łodzi, zdumieli się bardzo, bo nie zrozumieli”. Oto Marek 6:50, nie zrozumieli chlebów i nie zrozumieli. A jednak w Ewangelii Mateusza jest powiedziane: „Ci zaś, którzy byli w łodzi, oddali mu pokłon, mówiąc: Zaprawdę, Ty jesteś Synem Bożym”. Tak więc w Ewangelii Marka tego nie rozumieją, a jednak jeśli zajrzymy do Ewangelii Mateusza, to rozumieją i mówią, gdy wsiada do łodzi: „Ty jesteś Synem Bożym”. Tak więc po prostu zestawiam te dwie rzeczy w tym zrozumieniu tego, co zrozumieli i czego nie zrozumieli. Ostrzeżenie przed zakwasem faryzeuszy, właśnie o tym wspomnieliśmy. Ostrzeżenie przed zakwasem faryzeuszy, historia faryzeusza kończy się napomnieniem – „Czy jeszcze nie rozumiecie” i to jest w Ewangelii Marka. Podczas gdy w Ewangelii Mateusza 16, po ostrzeżeniu o zakwasie faryzeuszów, jest powiedziane: „Wtedy zrozumieli, że nie powiedział im, aby wystrzegali się kwasu chlebowego, ale nauki faryzeuszów”. I tak po prostu kontrastując te równoległe fragmenty, w których Mateusz wydaje się pokazywać, że uczniowie rozumieją – Chrystus jest skutecznym nauczycielem. Mateusz idzie za czymś więcej – nie dlatego, że nie zrozumieli – Mateusz idzie za tym *oligopistoi*. Teraz, *oligo*, wielu z was studiuje historię, więc wiecie, że *oligo* jest jak oligarchia. Czym jest oligarchia? Czym jest monarchia? Monarchia to rządy jednego. Oligarchia to rządy niewielu lub wielu. Oligarchia – rządy niewielu. Więc to jest niewielu, *pistoi* to „wiara”.

Więc Jezus gani ich za małą wiarę w Ewangelii Mateusza. Więc w Ewangelii Mateusza, oni to w pewien sposób rozumieją – rozumieją. Ale Mateusz gani uczniów nie za to, że nie rozumieli, tylko za to, że mieli małą wiarę. Mateusz porusza ten temat w kilku fragmentach: „A Jezus, wiedząc o ich dyskusji, zapytał: 'Małej wiary, czemu rozmawiacie między sobą o tym, że nie macie chleba?'" Tak więc w Ewangelii Marka było tak, ponieważ nie rozumieli, ale w Ewangelii Mateusza jest powiedziane, że zasadniczo problemem był brak wiary. Oni rozumieją i to jest taka różnica. Więc porównanie tych dwóch jest dość interesujące – Mateusz skupia się na poziomie wiary.

D. Koszt uczniostwa – Dietrich Bonhoeffer [8:07- 11:29]

[B = Połączone krótkie filmy: DF; 8:07-20:11]

Koszt Uczniostwa Pt 1

Teraz pokazaliśmy, w pewnym sensie, że Jezus pracuje z tym uczniostwem, że mają szukać prawości, jako aspektu uczniostwa. Pokazaliśmy uczniom, że rozumieją, jak to wskazuje, że brakuje im wiary, ale rozumieją, i teraz dochodzimy do głównego tematu, który chcę nazwać kosztem uczniostwa. I jak tylko wspomnę to wyrażenie, „koszt uczniostwa”, co przychodzi ci na myśl? Cóż, to, co masz, to – większość z nas wie, że był facet o nazwisku Dietrich Bonhoeffer, i to było mniej więcej w czasie II wojny światowej, i napisał książkę zatytułowaną *Koszt uczniostwa*, która została opublikowana i wielu ją teraz przeczytało. A Dietrich Bonhoeffer był w Niemczech, gdy Hitler dochodził do władzy w latach 30., gdy Hitler dochodził do władzy, był w rzeczywistości teologiem w tym czasie jako młody człowiek, ponieważ to wszystko się działo i widział, co działo się w Niemczech. Przyjechał do Ameryki i studiował w Ameryce w Nowym Jorku, uczęszczał do czarnego kościoła i był naprawdę zainspirowany „Swing Low, Sweet Chariot” i rzeczami czarnej społeczności, ich duchowością i wyrażaniem ich wiary. Następnie wrócił do Niemiec i pracował nad założeniem seminarium. A seminarium nie było seminarium zatwierdzonym przez rząd. Więc nauczał w tym seminarium przez jakiś czas i rozwijał swoje myśli – był pacyfistą. Kiedy Hitler zaczął

rosnąć w siłę, zasadniczo zamknęli seminarium, więc znowu wskoczył do Londynu, a potem do Ameryki i to było teraz – myślę, że to było w latach 40. – i kiedy przyjechał do Ameryki, tym razem zdał sobie sprawę, że w Niemczech dzieje się coś złego i zdał sobie sprawę, że nie będzie mógł przemówić do narodu niemieckiego, jeśli ucieknie z Niemiec, gdy jego naród walczy. Przyjechał do Ameryki, gdzie mógł mieć naprawdę cudowne życie i robić swoje, ale wsiadł z powrotem na statek i odpłynął z powrotem do Niemiec. Wszedł tam wiedząc, że prawdopodobnie zostanie zabity, a on i kilku innych planowało wówczas zabójstwo Adolfa Hitlera. Oto pacyfista, który stanął w obliczu prawdziwego zła, podszedł i powiedział: „wiesz, nie wystarczy nadstawić teraz drugiego policzka. Musimy coś zrobić. Ten facet zabija ludzi i jest naprawdę źle, musimy coś zrobić”. Więc zaczął planować zabójstwo Adolfa Hitlera. Następnie został uwięziony i okazało się, że około dwa tygodnie przed wkroczeniem aliantów i wyzwoleniem Niemiec – około dwa tygodnie przed wyzwoleniem, został rozebrany do naga, wyprowadzony i powieszony w niemieckim więzieniu. Zaledwie dwa tygodnie – gdyby przeżył, ale taka była wola Pana dla jego życia. To jest cena bycia uczniem. A kiedy Dietrich Bonhoeffer pisze i mówi o cenie bycia uczniem, ten człowiek wie, o czym mówi. Postanowił odwrócić się i wrócić do tego, wiedząc, że będzie go to kosztowało życie. Był prawdziwym naśladowcą Jezusa Chrystusa.

E. Koszt uczniostwa – prześladowania dzisiaj [11:29- 16:54]

Jest też wiele rzeczy w tym wieku, często pytam studentów, czytamy o wczesnych – książkach Foxa o męczennikach i innych rzeczach o tym, jak we wczesnym kościele były prześladowania, szczególnie w pierwszym wieku po – nie pierwszym wieku, ale drugim wieku, kiedy mieliśmy rzymskich urzędników. W pierwszym wieku były to głównie lokalne prześladowania, ludzie próbowali pokazać swoją lojalność wobec cesarza i rzeczy, ale wielu chrześcijan zostało zabitych. Jakub, brat Jana zabity w 44 r. n.e. Piotr – ukrzyżowany głową w dół w Rzymie. Paweł został ścięty w Rzymie. Więc było wielu chrześcijan – Paweł, pamiętasz historie z Dziejów Apostolskich, był bity i przytrafiały mu się wszelkiego rodzaju okropne rzeczy, był kamienowany, pozostawiony

na śmierć, tego typu rzeczy. I więc pytam ludzi: „Kiedy była wielka era prześladowań w kościele? Kiedy zginęło więcej męczenników niż w jakimkolwiek innym wieku, jaki mieliśmy do tej pory? W ciągu dwóch tysięcy lat kościoła, który wiek był najbardziej znany z chrześcijańskich męczenników?” A odpowiedzią nie jest pierwszy ani drugi wiek. Odpowiedzią jest dwudziesty wiek. Więcej chrześcijan zginęło w dwudziestym wieku, a teraz w dwudziestym pierwszym wieku, niż przez wszystkie te wieki kościoła. I to jest bardzo interesujące. Teraz patrzymy na Nigerię, a w północnej Nigerii jest kilku muzułmanów, którzy po prostu zabijają chrześcijan – wchodzą, zdobywają miasta, zabijają ludzi chodzących do kościoła. Pamiętam, i powiedziałem – kiedy to było, rok temu lub dwa lata temu – w Iraku, kiedy chrześcijanie byli w Iraku przez dwa tysiące lat. Mam na myśli, że kościół rozprzestrzenił się tam zaraz po śmierci Chrystusa, a kościół chrześcijański był w Iraku przez dwa tysiące lat. Przejęliśmy władzę i pokonaliśmy Saddama Husseina, a teraz chrześcijanie są w Iraku, modlą się. W Bagdadzie jest 68 osób modlących się w kościele chrześcijańskim. Stoją twarzą do przodu i modlą się w kościele chrześcijańskim, a nagle islamski terrorysta wchodzi z tyłu z karabinem maszynowym i zabija 68 osób. Strzela im w plecy, zabija tych ludzi – niewinnych ludzi, bez broni, bez możliwości obrony – zostają zastrzeleni. I wtedy pytasz siebie: „Gdzie to jest w mediach? Gdzie to było?” To była jednodniowa historia medialna, a potem zniknęła. Nawet zapytałem w swojej klasie: „Czy ktoś o tym słyszał?” I była jedna lub dwie osoby, które w ogóle słyszały o tym, co się stało. 68 chrześcijan zastrzelonych w plecy podczas nabożeństwa w Bagdadzie – nikt nawet o tym nie wie. Właściwie w mojej klasie było to naprawdę interesujące, jedna osoba powiedziała: „Zastanawiam się, co zrobili, żeby na to zasłużyć”. Przepraszam, to jest do góry nogami. Obwiniasz tych ludzi za – i tak ci ludzie zostali zastrzeleni, bezradnie zastrzeleni w ten sposób. Nigeria.

A co z południowym Sudanem i tym podobnymi rzeczami? Mam na myśli, Muammar Kaddafi, teraz nie ma władzy, Muammar Kaddafi nie żyje. Ale Libia – płacił muzułmanom, żeby pojechali i zabili chrześcijan i z północnej części Afryki. I znowu, chrześcijanie umierający, chrześcijanie umierający – świat po prostu mruga oczami i

zamyka je, i wymyśla wymówki i mówi: „Cóż, to był po prostu szaleniec, który to zrobił”. A ty mówisz: Czekaj, to dzieje się raz po raz. Co się stało? Och, arabska wiosna, cudowna arabska wiosna 2011 roku, a potem zadajesz pytanie, co się właśnie stało w Egipcie? Uwolnili się, tak, wolność Mubaraka od Egiptu, a potem nagle mówisz: Co się stało z kościołem koptyjskim? Kościół koptyjski jest w Egipcie od dwóch tysięcy lat, podpala kościoły i zabija chrześcijan, a to nazywają wyzwoleniem arabskiej wiosny – ten wspinały okres wolności i umierania chrześcijan, a wszyscy klaszczą, że w końcu dostają demokrację, a demokracja prowadzi do śmierci chrześcijan. Znow, kto mówi cokolwiek? Wszystko jest wyciszone. Nikt nic nie mówi. Bardzo mało. A więc, to co mówię, to cena uczniostwa jest bardzo realna, i kiedy patrzę na wielu z was, młodych ludzi, którzy teraz uczęszczają na te zajęcia, moje serce pęka, ponieważ podejrzewam, że zobaczycie prześladowania, jakich nigdy wcześniej nie widzieliście. Tutaj sprawy nie nabierają tempa. Nie, sprawy stają się coraz bardziej bojowe. Jako chrześcijanin, bardzo prawdopodobne jest, że skończysz na oglądaniu tych masowych ruchów przeciwko chrześcijaństwu, w których ludzie zabijają chrześcijan lub, co gorsza, w pewnym sensie, powstrzymują chrześcijan, aby chrześcijańskie przesłanie nie mogło być głoszone. I tak się dzieje, że rządy mówią: „Cóż, nie wolno ci tego robić, nie wolno ci tamtego robić jako chrześcijaninowi”. Więc to jest coś, o czym musimy pomyśleć – koszt uczniostwa. Więc po prostu chcę popracować nad tą ideą, kosztem uczniostwa. Pamiętasz tę dziewczynę w strzelaninie w Columbine i ten jeden chłopak podszedł i zabijał dzieci w swojej klasie, i zapytał dziewczynę, przystawił jej pistolet do głowy i powiedział: „Czy jesteś chrześcijanką?” Ona odpowiedziała: „Tak”. On nacisnął spust i strzelił jej prosto w głowę i zabił ją. Mówimy, jakie to niesamowite świadectwo. Ostatnie – „Czy jesteś chrześcijanką?” Ona odpowiedziała: „Tak” i w tym momencie umarła. Tragedia. Tragedia. To było w Ameryce, w Kolorado.

F. Cena uczniostwa — nie pokój, lecz miecz [16:54-20:11]

Więc koszt uczniostwa. Pozwólcie mi przeczytać kilka komentarzy Jezusa. To jest z rozdziału 10, kiedy Jezus wysyła dwunastu – wysyła dwunastu uczniów – i ostrzega

dwunastu uczniów, jak to będzie, kiedy wyjdą i mówi : „Bo przyszedłem poróżnić człowieka z jego ojcem, córkę z jej matką; będą wrogami człowieka jego domownicy. I każdy, kto kocha swego ojca lub matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien. I kto nie bierze swego krzyża, a idzie za mną, nie jest mnie godzien”. Myślę, że inny fragment z jednej z innych ewangelii mówi to: „Jezus mówi (i to jest również interesujący fragment) „Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz”. To mówi Jezus Chrystus. Mówi: „Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz”. I więc pytasz: „Czy chrześcijaństwo jest religią miecza?” I mówisz: „Cóż, tak. Jezus naucza: „Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz” I tak ludzie mówią: „Zobacz, chrześcijaństwo jest również religią przemocy!” Błąd. Musisz spojrzeć na kontekst. Jaki jest kontekst? Jezus nie mówi swoim uczniom, aby wzięli miecz. Kiedy Piotr bierze miecz i odcina ucho Malchusowi w ogrodzie Getsemani, Jezus mówi: „Dobądź miecza; kto mieczem wojuje, od miecza ginie”. Jezus mówi: „Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz”. To, co ma na myśli, to: „Uczniowie, gdy wyjdziecie, miecz zostanie użyty na was”. A Jezus mówi, że to, co się tu dzieje, nie przynosi pokoju, ale miecz zostanie użyty przeciwko wam. To nie jest wezwanie do chwycenia za miecz, On po prostu ostrzega ich, że miecz – ta śmierć – będzie przeznaczeniem kogo? Apostołów. Wszyscy zginęli śmiercią męczeńską, oprócz Jana – zastanawiamy się, co się tam wydarzyło. I Pawła też znamy. Więc koszt uczniostwa, kwestia uczniostwa.

To dla mnie ciekawa sprawa, jeśli chodzi o uczniów, masz ich wszystkich dwunastu – Judasz powiesił się za zdradę Jezusa. Paweł umrze jako męczennik, ścięty w Rzymie. Piotr zostanie ukrzyżowany głową w dół, ponieważ Piotr nie uważa się za godnego śmierci, tak jak umarł Jezus. Więc co jest ciekawe, że wszyscy dwunastu apostołów zasadniczo umiera śmiercią męczeńską. Jan, jest pewne pytanie, co stało się z Janem, ponieważ żył w latach 90., ale zasadniczo wszyscy umierają śmiercią męczeńską. Mówisz: „To mówi mi coś o chrześcijaństwie”, ponieważ zanim Chrystus zmartwychwstał, ci ludzie wszyscy uciekali w strachu i się chowali, a teraz po zmartwychwstaniu widzisz moc Boga w ich życiu. I to jest po prostu interesujące

świadeństwo prawdziwości chrześcijaństwa. Ci ludzie umarli – nie wymyślili legend o Jezusie – ci ludzie umarli za to, w co wierzyli. Umarli za swoje przekonania. Gdy wszyscy dwunastu z nich umiera, można by się spodziewać, że jeśli po prostu wymyślają mity i legendy o Jezusie, to któryś z nich powie: „Hej, po prostu to wymyśliliśmy. Wszystko w porządku, nie musisz mnie zabijać, bo to wszystko zostało po prostu wymyślone”. Nie, nie, nie. Wszyscy poszli na śmierć, głosząc, że Jezus Chrystus zmartwychwstał.

G. Koszt – porzucenie przywiązań [20:11-23:56]

[C = Połączone krótkie filmy: GH; 20:11-27:13]

Koszt Uczniostwa Pt 2

No więc, okej, koszt uczniostwa tutaj. Porozmawiajmy trochę więcej o tym. Masz przypadek bogatego młodzieńca. Spójrzmy w dół i zobaczmy, rozmawialiśmy o Dietrichu Bonhoefferze i o tym, że prawdziwi uczniowie będą cierpieć odrzucenie, prześladowania, nienawiść – nie pokój, ale miecz. I o tym właśnie mówiliśmy. Potem masz „Bo przyszedłem poróżnić człowieka z jego ojcem, a córkę z jej matką; nieprzyjaciółmi człowieka będą jego domownicy; a kto kocha swoją matkę lub ojca bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien. I kto nie bierze swojego krzyża...” i obraz wzięcia swojego krzyża – dziś patrzymy na to jak na coś religijnego, ale krzyż był okrutnym narzędziem śmierci, „...i kto idzie za mną, nie jest mnie godzien. I kto znajdzie swoje życie, straci je. Kto straci swoje życie z mego powodu, znajdzie je”.

Teraz, porzucenie jest ceną uczniostwa poprzez porzucenie lub porzucenie przywiązań. Więc masz tę historię o bogatym młodzieńcu w Ewangelii Mateusza i po prostu chcę ją przeczytać. Bógaty młodzieniec przychodzi do Jezusa i mówi: „Co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?” Więc facet podchodzi i zadaje pytanie bezpośrednio Jezusowi – „Co muszę czynić, aby otrzymać życie wieczne?” – można by się spodziewać, że Jezus odpowie: „Uwierz w Mesjasza. Uwierz we mnie, a będziesz miał życie wieczne”. To nie to, co Jezus mówi temu młodzieńcowi. Bardzo

interesujące. Mówi: „Nie zabijaj. Nie cudzołóż. Nie kradnij innych rzeczy”. Młody człowiek odpowiada: „Wszystkiego tego przestrzegałem. Czego mi jeszcze brakuje?” Mówi – myślę, że to jest w Ewangelii Marka – że Jezus spojrzał na tego młodzieńca, który najwyraźniej przestrzegał prawa, i Jezus go umiłował. Jednak Jezus popycha go do następnego kroku i mówi: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj swój majątek i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem chodź i chodź za mną”. Odszedł smutny, ponieważ miał wielkie bogactwo. Następnie Jezus komentuje: „Trudno jest bogatemu wejść do królestwa niebieskiego”. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu człowiekowi dostać się do nieba, do królestwa. Więc dostajesz to stwierdzenie tutaj, gdy bogaty młodzieniec nie jest w stanie zrezygnować z przywiązania do swojego bogactwa, a Jezus powiedział: „Oddaj je, daj ubogim. Przyjdź i chodź za mną”. Więc uczniowie są tym zdezorientowani. Mówią: „Któż więc może być zbawiony?” „Trudniej jest bogatemu wejść do królestwa, niż wielbłądowi przejść przez ucho igielne”.

A tak na marginesie, uważam, że ucho igielne to prawdziwe ucho igielne. Wszyscy zawsze mówili: „Cóż, to była brama, przez którą wielbłąd musiał przejść, żeby zabrać cały towar”. Nie wiem, to nigdy do mnie nie przemawiało. Myślę, że tak naprawdę mówi o igle i po prostu pokazuje ten wielki kontrast. Próbuje powiedzieć, że to niemożliwe – bez Boga – to niemożliwe dla bogatego człowieka. Ale na marginesie, wiemy, że byli bogaci ludzie, którzy przyjęli Chrystusa we wczesnym kościele. Mamy Józefa z Arymatei; mamy Nikodema i innych, którzy wydają się być ludźmi bogatymi, którzy wspierali Jezusa; mamy Lidię w Dziejach Apostolskich – Lidię, sprzedawczynię purpury; i innych, więc to nie jest kwestia antybogactwa. To po prostu mówi, że to bogactwo najwyraźniej miało swoje pazury w tym młodym człowieku, a Jezus wiedział dokładnie, gdzie ono jest.

H. Koszt – zaprzeczenie/utrata siebie [23:56-27:13]

Teraz, umieranie dla samego siebie i tracenie samego siebie dla Chrystusa jest kolejnym aspektem kosztu uczniostwa. I tak, pojawia się to tutaj w tym, co nazywa się fragmentem o naśladowaniu Chrystusa, i pozwólcie mi po prostu przeczytać ten fragment. Jest z rozdziału 16, wersetów 24 do 26. Mówi on tak: „Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech idzie za mną. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie dla mnie, znajdzie je. Cóż dobrego przyjdzie człowiekowi, jeśli zyska cały świat, a straci swoją duszę? I co może dać człowiek w zamian za swoją duszę?” Więc Jezus tutaj mówi o ofierze dla chrześcijaństwa. Czasami zastanawiam się nad kulturowym chrześcijaństwem, które widzę w Ameryce, gdzie ludzie mówią: „Jeśli pójdziesz za Jezusem, będziesz miał wspaniałe życie. Będziesz miał życie ukierunkowane na cel – będziesz miał cel w życiu i wszystko pójdzie dobrze. Bóg przyklei ten wielki uśmiech na twojej twarzy i będziesz po prostu szczęśliwy przez cały czas”. A ty mówisz: „Chwila, mówimy tu o krzyżu. Mówimy o cierpieniu i utracie życia dla dobra ewangelii”. Więc to po prostu interesujące, jak myślę, że sprawy przesunęły się bardziej w stronę tej ewangelii „zdrowia i bogactwa”: podążaj za Jezusem, a On uczyni twoje życie – wszystko będzie lepiej. A odpowiedź brzmi – w pewnym głębokim sensie – odpowiedź brzmi: tak, jest więcej sensu i celu w życiu i życia ukierunkowanego na cel, ale jest jeszcze inny sens, w którym mogą być wielkie straty i wielkie cierpienie, gdy chrześcijanie podążają śladami Jezusa. Mamy kroczyć śladami Jezusa, a droga Jezusa jest drogą smutku. Jezus jest „mężem smutku i oswojonym z cierpieniem”. Nie widzisz go, chyba że jesteś w chrześcijańskich księgarniach lub czymś takim, jako śmiejącego się Jezusa. Widzisz Jezusa co? Płaczącego nad Jerozolimą, widzisz cierpiącego Jezusa, a to jest droga, do której jesteśmy powołani. Więc to nie jest szczęśliwy – szczęśliwy przez cały czas rodzaj Jezusa, który jest przedstawiany w naszej kulturze. To naśladowanie Chrystusa – mamy nawet książkę Tomasza à Kempisa zatytułowaną *Naśladowanie Chrystusa* – i tak ci, którzy chcą pójść za Chrystusem, naśladowują go i idą jego śladami, a jego ślady są drogą krzyża, aby stracić życie dla innych. I tak jest to trudne przesłanie. Koszt bycia uczniem jest tam. To było – a uczniowie, którzy poszli za Jezusem, zapłacili

ogromną cenę swoim życiem, swoją rodziną i wszelkiego rodzaju rzeczami. Więc każdy, kto idzie za Chrystusem, będzie wiedział o takich rzeczach. „Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, weźmie krzyż swój i pójdzie za mną”. Naśladujemy Chrystusa. Idziemy jego śladami. Kiedy on idzie na krzyż, my też.

I. Prawdziwi i fałszywi uczniowie [27:13-32:18]

[D = Połączone krótkie filmy: IK; 20:11-39:46]

P/F Uczniostwo, Czy jestem chrześcijaninem?

Teraz, kolejnym punktem tutaj jest – koszt uczniostwa. Mówiliśmy o prawdziwej prawości; mówiliśmy o zrozumieniu, że musimy zrozumieć naszego nauczyciela; i mówiliśmy teraz o koszcie uczniostwa. Teraz chcę przyjrzeć się temu tematowi prawdziwych i fałszywych proroków lub prawdziwych i fałszywych uczniów. Najwyraźniej są prawdziwi i fałszywi uczniowie. A więc, czego Mateusz naucza o fałszywych apostołach i uczniach? Mówimy o tym, co to znaczy być uczniem Chrystusa, a najwyraźniej są prawdziwi i fałszywi uczniowie. Mateusz porusza to w dość poruszający sposób. A więc, możemy mówić o przypowieści o kąkolu, gdzie co? Rolnik wychodzi i siewa dobre zboże na swojej ziemi. Kiedy śpi, przychodzi wróg i siewa chwasty w ogrodzie. Co się dzieje, to wyrastają, słudzy widzą, że są teraz chwasty zmieszane z pszenicą i mówią: „Czy powinniśmy wyrwać chwasty?” a pan mówi: „Nie, zostaw pszenicę i kąkol, aby rosły razem aż do żniwa”, a podczas żniwa wyśle swoich żniwiarzy, a jego żniwiarze oddzielą pszenicę od kąkolu, a on spali kąkol ogniem nieugaszonym – co oczywiście oznacza coś negatywnego – ale kąkol zostaje spalony. Ale rosną razem, pszenica i kąkol rosną razem. Pszenica wschodzi i wydaje plon około sześćdziesięciu, stu kłosów zboża. Kąkol nic nie wydaje, więc zostaje spalony. Tak więc jest to przypowieść, że w kościele chrześcijańskim istnieje mieszanka. Myślisz, że każdy jest chrześcijaninem, a odpowiedź brzmi: nie, istnieje mieszanka. Jezus ostrzega nas przed tym w tej przypowieści. Wiara czy uczynki? To jest wielkie pytanie, które się pojawia – wiara czy uczynki?

Teraz chcę, żebyście spojrzeli na to, na to stwierdzenie Jezusa, a to jest z Ewangelii Mateusza, rozdział 7. To jest Kazanie na Górze. To jest sedno nauczania Jezusa – Kazanie na Górze. I to jest to, co mówi, i myślę, że to jest absolutnie przerażający zestaw wersetów w pewnym sensie. Teraz wiem, że nie boimy się niczego, musimy być szczęśliwi przez cały czas, ponieważ Jezus zbawił naszą duszę i teraz mamy ubezpieczenie od ognia. Cóż, spójrzcie na to i zobaczcie, co myślicie : Ewangelia Mateusza, rozdział 7, wersety 21 i 22, mówi: „Nie każdy, kto mi mówi: 'Panie, Panie', wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz tylko ten, kto” – kto co? Kto dostanie się do królestwa niebieskiego? Wszyscy ci, którzy wypowiedzą tę krótką frazę – modliłem się, gdy miałem pięć lat: „Wierzę w Jezusa” i Jezus przebaczył mi grzechy. Więc powiedziałem tę małą formułkę: „Jezu, wierzę w Ciebie i ufam Tobie” i jeśli powiemy tę małą formułkę, to jesteśmy zbawieni. Czy tak mówi Jezus? Kto dostanie się do królestwa? Tutaj mówi to wyraźnie. To jest nauka Jezusa o tym, kto dostanie się do Jego królestwa. I nie ci, którzy mówią „Panie, Panie” – sprawdź to – „ale tylko ten, który”, co? „pełni wolę mojego Ojca, który jest w niebie”. „Kto pełni wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie mi w owym dniu: 'Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w Twoim imieniu?’” Innymi słowy, „Byłem kaznodzieją. Byłem kaznodzieją. Wyszedłem i głosiłem Twoją ewangelię. Prorokowałem w Twoim imieniu i w Twoim imieniu wypędzałem demony”. Innymi słowy, „Człowieku, byliśmy tak dobrzy, że wypędzaliśmy demony w imię Jezusa i czyniliśmy wiele cudów”. Ci ludzie faktycznie czynili cuda. Myśleli, że czynią cuda dla Chrystusa. „Wtedy powiem im otwarcie: Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode mnie, wy, którzy czynicie zło”. Czy ci ludzie naprawdę myśleli, że robią te rzeczy w imię Chrystusa – cuda, prorokowanie, głoszenie, wypędzanie demonów. Chrystus mówi: „Nigdy was nie znałem”.

Możliwość samooszukiwania. Myślę, że to stawia nas w obliczu możliwości samooszukiwania – że ktoś może myśleć, że jest chrześcijaninem. Ci ludzie najwyraźniej myśleli, że są chrześcijanami, zaczęli wyliczać wszystkie te rzeczy, które zrobili. A Jezus mówi: „Nie, nie. Musicie pełnić wolę mojego Ojca”. Więc musimy dowiedzieć się, jaka

jest wola Ojca. Ale ci ludzie myśleli, że to robią, a Jezus mówi: „Nigdy was nie znałem”, a potem mówi: „Odejdźcie ode mnie, wy, którzy czynicie zło”. Więc istnieje możliwość samooszukiwania. Podnoszę to tylko dlatego, że wydaje mi się, że wiele osób myśli, że są chrześcijanami, i jak powiedział mi kiedyś mój syn, kupuję koszulkę Lakers i zakładam koszulkę Lakers, czy to czyni mnie koszykarzem Lakers? Nie. Wiecie, jeśli mieszkam w garażu wystarczająco długo, czy to czyni mnie samochodem? Nie. Musisz wypełniać wolę Ojca, więc musisz być bardzo ostrożny w niektórych kwestiach.

J. Prawdziwi i fałszywi uczniowie – Owce i kozy [Mt 25] [32:18- 35:38]

Więc są prawdziwi i fałszywi uczniowie. Oto kolejny, który jest również naprawdę przenikliwy. To są owce i kozy, a to jest w sądzie ostatecznym. Teraz jesteś w niebie, w niebiańskim kontekście, a Ojciec zamierza oddzielić owce od kozłów – owce po swojej prawej stronie, kozy po swojej lewej. Jak oddzieli owce od kozłów? Kozły będą tymi złymi, które pójda w złe miejsce. Więc na jakiej podstawie dostają się do królestwa? Na jakiej podstawie owce dostają się do królestwa? Pozwólcie, że po prostu przeczytam wam tutaj, jest powiedziane: „Wtedy król zwróci się do tych po lewicy i powie” – do tych po lewicy, więc to są kozy – „Idźcie precz, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego demonom”. Właściwie, to jest dość interesujące, czy wiecie, że Jezus mówi więcej o piekle niż o niebie? A jednak ludzie dzisiaj mówią: „Cóż, oczywiście, że nie ma piekła, ponieważ nie mamy żadnego grzechu”. Po pierwsze – nasza kultura, usuwamy całe pojęcie grzechu, a zatem usuwamy pojęcie jakichkolwiek konsekwencji. W końcu jesteśmy Amerykanami. Możemy robić, co chcemy, i nie ma żadnych konsekwencji, prawda? Nie. Jezus mówi o tym, mówi: „przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego demonom”. Dlaczego? Dlaczego? – „Bo byłem głodny, a nie nakarmiliście mnie; byłem spragniony, a nie daliście mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście mnie do swojego domu”. Wtedy oni odpowiedzą: „Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu, a nie udzielono ci pomocy?” A On odpowie: „Zaprawdę, powiadam wam: Kiedy nie chcieliście pomóc jednemu z tych najmniejszych, braci

moich, nie chcieliście pomóc mnie”. Byli zaskoczeni. „Kiedy cię widzieliśmy? Kiedy cię widzieliśmy chorego i nagiego, a nie pomogliśmy ci?” Byli zaskoczeni. Myśleli, że to zrobili. A Jezus mówi: Nie, nie. „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili”. To również jest dość interesujące, kiedy podchodzisz do owiec, a On mówi do owiec: „Wejdź do mojego królestwa”. Owce pytają: „No więc jak tu wejdziemy?” On mówi: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili”. A same owce nawet nie wiedziały, kiedy pomogły tym ludziom i tym podobnym rzeczom, więc po prostu interesujące jest to, jak wygląda tu odwrócenie .

Ponownie, podnoszę kwestię samooszukiwania. Naprawdę ważną książką, o której ludzie powinni wiedzieć, jest stara książka Scotta Pecka zatytułowana *People of the Lie*. Dzieje się tak, że przyzwyczajamy się do kłamstw, które mówimy sobie i Jezusowi na końcu. Nie ma wymówek, a nasza kultura składa się z wymówek. Zawsze jesteśmy ofiarą. Zawsze mamy jakąś wymówkę, a Jezus mówi: „Nie, nie. Tutaj to nie przejdzie. Nawet jeśli myślałeś o czymś, to nie była rzeczywistość, a teraz musisz stawić czoła rzeczywistości, a twoje decyzje pociągają za sobą konsekwencje. Nie pomogłeś najmniejszemu z tych, a więc odejdź ode mnie, czyniciele nieprawości”. To bardzo, bardzo mocny fragment, który podnosi kwestię samooszukiwania.

K. Czynienie woli Ojca – Czy jestem chrześcijaninem? [35:38-39:46]

Teraz jeszcze jedna rzecz, wróćmy do tego i jeszcze jedna rzecz, którą chcę poruszyć. Jezus, jeśli chodzi o jego uczniów, przychodzi, a jego matka i bracia podchodzą do niego. Jego matka i jego bracia, Maria, Jakub i Józef, podchodzą do Jezusa i zasadniczo chcą zobaczyć Jezusa, a Jezus – a to jest Ewangelia Mateusza, rozdział 12, werset 49 – wskazał na swoich uczniów i powiedział: „To są moje matki i bracia”. Innymi słowy, rozszerza swoją definicję rodziny i społeczności, od rodzaju linii krwi z matką i braćmi, z którą jest spokrewniony krwią, i zasadniczo rozszerza ją, że „Ci uczniowie, to są moi. To są matka i bracia”. Następnie mówi: „Każdy, kto pełni wolę mojego Ojca, który jest w niebie, jest moim bratem, siostrą i matką”. Kto jest jego bratem? Kto jest jego siostrą? „Każdy, kto pełni wolę Ojca, mojego Ojca, który jest w

niebie, jest moim bratem, siostrą i matką”. Zauważ, że nie daje ci jakiejś małej formułki, żebyś powiedział: „O tak, po prostu wierz we mnie, powiedz mi, że wierzysz we mnie, a wtedy wszystko będzie w porządku”. Nie, on tego nie mówi. Mówi: „Ktokolwiek czyni wolę mojego Ojca, który jest w niebie”.

A potem, ostatni z tego rodzaju ideą prawdziwych i fałszywych uczniów . Sprawdź to. Mądry człowiek zbudował swój dom na skale. Głupi człowiek zbudował swój dom na piasku. Każdy zna taką historię, mądry człowiek zbudował swój dom na skale – śpiewaliśmy tę piosenkę, gdy byliśmy dziećmi – a głupi człowiek zbudował swój dom na piasku. Jaka jest różnica między mądrym człowiekiem a głupim człowiekiem? To jest Ewangelia Mateusza, rozdział 7, znowu Kazanie na Górze. Jezus mówi tak: „Dlatego każdy, kto słucha tych słów moich i wprowadza je w życie, podobny jest do mądrego człowieka, który zbudował swój dom na skale. Każdy, kto słucha tych słów moich, a nie wprowadza ich w życie, podobny jest do głupiego człowieka, który zbudował swój dom na piasku”. Więc Jezus robi tutaj wyraźne rozróżnienie między prawdziwymi uczniami jako tymi, którzy słuchają słów Jezusa i wprowadzają je w życie. A jakie są słowa Jezusa? Mówił o tym przez trzy rozdziały w Kazaniu na Górze. „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni jesteście, gdy was prześladują i czynią wszelkie obrzydlivości dla sprawiedliwości, albowiem do was należy królestwo niebieskie”. Jezus wyjaśnia to w swoich naukach i mówi: „Ktokolwiek słucha tych słów i wprowadza je w czyn”. Nie wystarczy powiedzieć: „Słyszę i tak, wierzę w te rzeczy”. Nie, nie. On musi wprowadzić je w czyn.

Właściwie ćwiczenie, które stosuję wobec siebie, polega na tym, że dość regularnie zadaję sobie pytanie: „Czy jestem chrześcijaninem?” Zadaję sobie to pytanie: „Czy jestem chrześcijaninem?” A ty mówisz: „Och, doktorze Hildebrandt, nauczałeś Biblii przez wszystkie te lata”. Pamiętasz tych facetów, którzy głosili Słowo i mówili: „Odejdźcie ode mnie, czyniący zło”? Pytam siebie: „Czy jestem chrześcijaninem?” I odpowiedź nie brzmi: „Och, oczywiście. Tak”. Czy wykonuję wolę Ojca? Myślę, że to

zdrowe pytanie, które człowiek powinien sobie zadać, aby poważnie rozważyć: „Czy jestem chrześcijaninem?” i zapytać siebie: „Czy kroczę śladami Jezusa? Czy biorę swój krzyż i podążam za Nim?” I tak myślę, że to zdrowa rzecz, nie w kategoriach przerażenia, jakbym zarabiał na własne zbawienie i musiał wykonywać wszystkie te dzieła. „Nie, ale myślę, że to po prostu zdrowa rzecz, żeby się zastanowić, żeby nie popaść w samozadowolenie ze swojego chrześcijaństwa. Mówią: „O tak, jestem chrześcijaninem. Nie ma problemu. Mam na sobie koszulkę Lakers, rozumiesz? A koszulka Lakers oznacza, że gram w koszykówkę z Lakers”. Nie. Nosisz koszulkę, nie jesteś graczem. Więc musisz być ostrożny z tym i myślę, że to zdrowe pytanie – „Czy jestem chrześcijaninem?” i głęboko zastanowić się, co to oznacza.

L. Teologia Jezusa – Wielkiego Nauczyciela [39:46-43:58]

[E = Połączone krótkie filmy: LM; 43:58-48:18]

Większy niż Mojżesz

Tak więc, prawdziwi i fałszywi uczniowie, koszt uczniostwa – to są dość ciężkie rzeczy. Teraz chciałbym zająć się tym – teraz zmienimy temat z uczniostwa. Rozmawialiśmy o różnych rzeczach uczniostwa – koszcie uczniostwa, prawości związanej z uczniostwem, zrozumieniu uczniów, Jezusie jako nauczycielu, prawdziwych i fałszywych uczniach i tego typu rzeczach. Teraz chciałbym zwrócić się do teologii Jezusa według Mateusza – teologii Jezusa i tego, jak Mateusz przedstawia Jezusa. Każdy z ewangelistów przedstawia Jezusa inaczej. Właściwie Mateusz, Marek i Łukasz są nazywani ewangeliami synoptycznymi, ponieważ widzą Chrystusa jednym okiem. „Synoptyczny” – przez jedną optykę, przez jedno oko. Tak więc Mateusz, Marek i Łukasz są nazywani ewangeliami synoptycznymi, ponieważ są tak równolegli do siebie, że wydają się być bardzo od siebie zależni, podczas gdy Jan da nam zupełnie inną perspektywę. Jak już powiedzieliśmy, fajnie jest mieć wiele perspektyw na Jezusa, ponieważ każda osoba będzie wtedy pisać z własnej perspektywy na temat tego, jak widziała Jezusa. To pozwala nam uzyskać – jak powiedzieliśmy, potrzebujemy dwojga oczu, aby uzyskać głębię ostrości, abyśmy mogli patrzeć z wielu perspektyw –

uzyskujemy głębokie zrozumienie Jezusa, a następnie, z tych wielu ewangelii. Jan będzie bardzo inny – nie pamiętam co, około 92 procent Jana jest całkowicie unikalne dla księgi Jana. W Ewangelii Mateusza, Marka i Łukasza – będzie wiele nakładania się, ale jednak Mateusz, Marek i Łukasz przedstawiają Chrystusa inaczej. Więc chcę podjąć – część tego jest tym, kim oni są. Autor przedstawi i zobaczy Jezusa w określony sposób. Inną rzeczą, która jest naprawdę ważna, jest publiczność, do której piszą, a Marek będzie wydawał się pisać do rzymskiej publiczności, więc podejmie wiele rzymskich wątków w Jezusie.

Wydaje się, że Mateusz pisze do żydowskiej publiczności – niektórzy ludzie we wczesnym kościele faktycznie myśleli, że Ewangelia Mateusza została napisana po aramejsku i toczyła się wielka debata na temat tego, czy Ewangelia Mateusza została pierwotnie napisana po aramejsku, a następnie przetłumaczona na grekę, czy też pierwotnie napisana po grecku. Wydaje się więc, że Mateusz ma orientację żydowską, Marek bardziej rzymską pod względem odbiorców, a Łukasz oczywiście pisze do Najdostojniejszego Teofila, który jest najwyraźniej ważną postacią w starożytnym świecie, do której pisze zarówno Ewangelię Łukasza, jak i Dzieje Apostolskie, tego przywódcę. Tak więc różne perspektywy samych autorów i tego, kim oni są, ale także różne perspektywy pod względem odbiorców, do których piszą, a my jako interpretatorzy musimy wziąć pod uwagę zarówno to, kim był autor, jak i to, kim była publiczność, aby zrozumieć, co tam komunikuje.

Więc teologia Chrystusa z perspektywy Mateusza, a jak Mateusz widzi Jezusa i jak jest wyjątkowy i tak dalej? Jedną z pierwszych rzeczy, które Mateusz przedstawia jako Jezusa, jest to, że Jezus jest Wielkim Nauczycielem. W Ewangelii Mateusza Jezus jest trochę jak rabin, który naucza i chodzi dookoła, więc jest Wielkim Nauczycielem. I tak, jak napisano w rozdziale 12, wersecie 42, jak miałeś tego Jezusa – jest „ktoś większy od Salomona jest tutaj”. Salomon był wielkim mędrce starożytnego świata, starożytnego Izraela, a teraz „ktoś większy od Salomona”. Pamiętasz, jak mówiliśmy, że Jezus w Ewangelii Mateusza jest przedstawiany jako nowy Mojżesz, i wrócimy do tego tematu, nowego Mojżesza. Ale tutaj widzimy, że mądrym nauczycielem był Salomon –

człowiek, który dał nam wiele przysłów Starego Testamentu i był mądrym nauczycielem. „Słuchaj, mój synu, nauki ojca twego”, a Salomon odchodził i nauczał. Jezus, „jeden większy niż Salomon”, jest tu teraz, a to jest Jezus. Tak więc Jezus jest nauczycielem mądrości i jest przedstawiany, a nawet niektóre z form, których używa: błogosławieństwa – „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”, „Błogosławieni czystego serca...” – „błogosławieni”, ta formuła, błogosławieństwo – błogosławieństwa są formą mądrości. To forma literacka, której używali mędracy w Starym Testamencie, więc Jezus jest nią.

M. Jezus jest większy niż Mojżesz [43:58-48:18]

Jezus jest większy od Mojżesza, więc masz porównanie z Mojżeszem: „Słyszeliście, co powiedziano od dawna”, a następnie cytuje rzeczy ze Starego Testamentu w różnych miejscach, „a Ja wam powiadam” – jest autorytatywnym nauczycielem. Jest kimś większym od Mojżesza. Mojżesz ustanowił prawo. Ponieważ Mojżesz miał pięć ksiąg – Rodzaju, Wyjścia, Kapłańską, Liczb i Powtórzonego Prawa – zwanych Pięcioksięgiem, „penta” – pięć, „teuch” – księga, pięć ksiąg, pierwsze pięć ksiąg Tory, księgi pouczeń, Tora. W Księdze Mateusza Jezus przedstawia pięć kazań. I tak masz zasadniczo Kazanie na Górze, posłanie dwunastu, przypowieści o królestwie, nauki o kościele w Ewangelii Mateusza 18, a następnie Kazanie na Górze Oliwnej w rozdziałach 24 i 25. Tak więc Jezus wygłasza te pięć kazań, które są rozpoczynane, jak powiedzieliśmy, przez to powszechne zdanie: „Kiedy Jezus to zakończył...” i jest rozpoczęte. Tak więc Mateusz wydaje się strukturyzować swoją księgę wokół tych pięciu głównych kazań Jezusa.

Niektórzy ludzie myślą – i myślę, że to rozsądne – że Mateusz tworzy te pięć wykładów Jezusa jako paralelę do Jezusa jako nowego Mojżesza. To jest więc interesujące powiązanie – pięć rozdziałów Ewangelii Mateusza, nowe prawo, jak DeSilva w swoim wstępie do Nowego Testamentu na to wskazuje. Paralele między Mojżeszem a

Jezusem są dość interesujące. Mam na myśli, że wydaje się, że istnieje celowe i zamierzone paralele między Jezusem a Mojżeszem. Na przykład niemowlęta zostają zabite. Tylko Mateusz, ze wszystkich ewangelii, jest jedynym, który mówi nam, że Herod zabił wszystkie niemowlęta w Betlejem. Powiedzieliśmy, że Betlejem było małym miastem, więc nie mówimy – kiedy byłem młodszy, myślałem, że umierają setki i tysiące dzieci poniżej drugiego roku życia. To bardzo małe miasto. Prawdopodobnie mówimy o mniej niż tuzinie dzieci, prawdopodobnie w tamtym czasie, ponieważ było to bardzo, bardzo małe miasto. Jak powiedzieliśmy, zmieściłoby się łatwo – Betlejem zmieściłoby się łatwo na kampusie Gordon College tutaj, więc nie jest to ogromne miejsce. Ale niemowlęta zabijane przy narodzinach króla – Jezusa. Czy pamiętasz, że przy narodzinach Mojżesza zabijano również inne niemowlęta? Pamiętasz, jak wrzucali niemowlęta do rzeki, a potem próbowali zabić wszystkie niemowlęta płci męskiej za pomocą hebrajskich położnych i tak dalej? Więc niemowlęta umierają, a potem Mojżesz powstaje, a potem Jezus, niemowlęta umierają, a Jezus powstaje. Więc masz tę paralełę między – i jest to zrobione tylko tutaj w Ewangelii Mateusza, inni ewangelisci jej nie mają. Zarówno Mojżesz – Mojżesz idzie do Egiptu, Mojżesz jest w Egipcie – i Jezus idzie do Egiptu. Józef i Maria – anioł przychodzi do Józefa i mówi: „Udaj się do Egiptu, bo Herod będzie próbował zabić dziecko”. I tak w zasadzie Józef zabiera Marię i Jezusa i udają się do Egiptu. Potem Jezus wychodzi z Egiptu. Kiedy Jezus wychodzi z Egiptu, to: „Z Egiptu wezwałem syna mego”. Tak jak mówi Ozeasz w rozdziale 11:1: „Z Egiptu wezwałem syna mego”, a jego synem był Izrael, a kto to prowadził? To był Mojżesz. Tak jak Mojżesz wychodzi z Izraelem z Egiptu, tak Jezus w swoich wczesnych latach wychodzi z Egiptu. Tak więc Jezus jest tego rodzaju nowym Mojżeszem. Jezus jest tym nowym Mojżeszem wychodzącym z Egiptu. Zarówno Mojżesz, jak i Jezus spotykają Boga na górze. Mojżesz idzie na Górę Synaj i otrzymuje przymierze, niesamowite przymierze od Boga na Górze Synaj, Górze Horeb. Jezus spotyka Boga na Górze Przemienienia, więc jest to bardzo interesująca rzecz. Obaj spotykają Boga na górze, a potem następuje przemienienie. Podczas przemienienia w Ewangelii Mateusza, rozdział 17, kto się pojawia? Mojżesz i Elias. Pamiętacie? Elias miał przyjść pierwszy, a Jan

Chrzcziciel, są tam pewne powiązania. Ale z Mojżeszem – Mojżesz był tam na Górze Przemienienia, więc Jezus jest jak ten nowy Mojżesz i prowadzi dyskusję, dialog z Mojżeszem na Górze Przemienienia. Więc wydaje się, że istnieje ta paralela między Mojżeszem a Jezusem. Jezus jest nowym Mojżeszem w Ewangelii Mateusza.

N. Jezus jako Uzdrowiciel – Sługa Setnika [48:18-53:15]

[F = Połączone krótkie filmy: NF; 48:18-60:05]

Chrystus jako Uzdrowiciel, Bóg z nami

Teraz, są inne sposoby patrzenia na Jezusa. W Starym Testamencie Jahwe, Jehowa, był uważany za Uzdrowiciela. „Adonai rophé” – Pan, Uzdrowiciel. Mateusz to podchwytuje, więc widzisz Jezusa jako uzdrowiciela w Ewangelii Mateusza. Istnieją dwa rodzaje cudów, które czyni Jezus. Jeden nazywa się cudem terapeutycznym i to wtedy, gdy Jezus faktycznie uzdrawia kogoś i go naprawia. Mają jakąś fizyczną dolegliwość i on ją naprawia, to nazywa się cudem terapeutycznym. Ale są też cuda nieterapeutyczne. Teraz cudem nieterapeutycznym byłoby chodzenie Jezusa po wodzie. Nikt nie został uzdrowiony. Nie było uzdrowienia terapeutycznego. Był po prostu Jezus chodzący po wodzie. Podczas przemienienia Jezus zostaje przemieniony i staje się przemieniony na ich oczach. To znowu jest cud – to cud, ale to nie jest cud terapeutyczny. Istnieją zatem dwa rodzaje cudów – cuda terapeutyczne i cuda nieterapeutyczne.

Następnie, gdy spojrzysz na cuda terapeutyczne, są pewne piękne historie w Księdze Mateusza, rozdział 8, na przykład. Jest tam setnik. Teraz setnik jest rzymskim setnikiem, więc pochodzi z Rzymu, ma ponad stu facetów. Ich legiony zwykle liczyły, co, około sześciu tysięcy – nie wiem; legiony były dość ogromne. Następnie w legionach, zostało to rozbite na różnych poziomach, a ten facet miał ponad sto osób. Więc jest setnikiem i jest dużą postacią. Jest ważną postacią. Jest rzymskim setnikiem. Ponownie, Żydzi są pod Rzymianami, więc setnicy są zwykle negatywni, rzymska dominacja. Setnik przychodzi do Jezusa, a setnik prosi Jezusa, aby przyszedł uzdrowić jego sługę, ponieważ

jego sługa naprawdę się męczy i ma jakiś problem medyczny, a Jezus – zasadniczo pyta Jezusa. „Czy przyjdiesz i uzdrowisz mojego sługę?”

Teraz jest bardzo interesujące, że setnik – setnik mający ponad sto lat – martwi się o swojego sługę? Setnik jest tak zaniepokojony swoim sługą. Nie przychodzi po siebie, przychodzi po swojego sługę. Myślę, że to pokazuje coś z charakteru setnika. Setnik nie gra tego jako wielkiego „Jestem potężnym setnikiem, który ma ponad sto rzymskich żołnierzy i mogę rozwalić ludzi i to zrobić” – nie, nie, nie. Ten setnik ma sługę, który cierpi, i przychodzi do Jezusa, aby prosić Go o pomoc. To go stawia, co? Jeśli chodzi o jego status, stawia setnika pod Jezusem. Przychodzi do Jezusa błagając o pomoc dla swojego sługi. Oznacza to, że musi zejść ze swojego wysokiego setnika konia i zejść pod Jezusa i złożyć Jezusowi prośbę. Teraz problem polega na tym, że setnik przychodzi do Jezusa, a Jezus mówi: „Okej, pójdę z tobą”. Setnik zatrzymuje Jezusa i mówi: „Nie jestem godzien, abyś wszedł do mojego domu. Nie jestem godzien, abyś wszedł do mojego domu”. Ponownie, ten setnik – widzisz pokorę w tym człowieku. Jest bardzo potężnym człowiekiem, ale widzisz jego pokorę. „Nie jestem godzien, abyś wszedł do mojego domu”, a potem mówi: „Jestem człowiekiem pod władzą i rozumiem to. Mówię, a ludzie robią to, co mówię. Tak, jestem mężczyzną. Mówię i mogę posłać ludzi na śmierć. Mówię, a ludzie idą i wykonują moje rozkazy. Jestem mężczyzną. Wiem, jak to jest być pod władzą i mieć ludzi, gdzie mówisz, a oni skaczą, ponieważ jestem setnikiem”. I mówi do Jezusa: „Powiedz tylko słowo, a mój sługa zostanie uzdrowiony”. Jaki jest komentarz Jezusa? Zazwyczaj Jezus gani swoich uczniów – „Wy nadal tego nie rozumiecie?” lub „Och, małej wiary” – i gani swoich własnych uczniów. Zwraca się do setnika, a setnik mówi: „Powiedz tylko słowo – nie musisz przychodzić do mojego domu. Mój dom nie jest godzien ciebie. Powiedz tylko słowo, a on zostanie uzdrowiony”. A Jezus mówi: „Nie znalazłem takiej wiary w całym Izraelu. Nie znalazłem takiej wiary” – setnik. Jezus mówi słowo i facet zostaje uzdrowiony. Sługa zostaje uzdrowiony. Jaka piękna historia! Jezus mówi i rzeczy się dzieją. A tak przy okazji, czy pamiętasz kogoś ze Starego Testamentu? Kto mówi i rzeczy się dzieją? „Na początku Bóg stworzył i

powiedział: „Niechaj stanie się światłość” i stała się światłość”. „Bóg przemówił i rzeczy powstały” – Psalm 33:6. Przemówił, przez swoje słowo, a teraz masz Jezusa mówiącego i uzdrawiającego ludzi. Choroby życia, rzeczy, które są złe w życiu, Jezus może mówić i naprawić je i uzdrowić tę osobę. Więc to jest naprawdę interesujące, zwłaszcza ta historia ze sługą setnika w księdze napisanej do Żydów.

O. Jezus uzdrawia przez dotyk: Kobieta z problemem [53:15-56:32]

Drugim jest to, że gdy idzie, pojawia się facet, nazywa się Jair. Jair ma córkę, która jest na skraju śmierci, ona umrze, Jezus też ją uzdrowi, więc kolejny cud terapeutyczny. To jest w Ewangelii Mateusza, rozdział 8. Jest wiele cudów w Ewangelii Mateusza, rozdział 8 i 9. Rozdział 13 – Mateusz i przypowieści, ale rozdziały 8 i 9 – Mateusz ma wiele cudów. Więc Jezus przechodzi przez tłumy, wszyscy popychają Jezusa i tak dalej, a potem nagle Jezus – jak Jezus uzdrawia? Cóż, właśnie widzieliśmy setnika, przemówił i to się stało. Ale jak uzdrawia wiele razy? Przez dotyk. Więc ludzie popychają go w tłumie, idzie za Jairem – córka tego faceta umiera, ona umrze. Więc idzie do domu tego faceta, żeby ją uzdrowić. Przechodzi przez tłum – tłum się napiera – nagle podchodzi kobieta i mówi: „Człowieku, gdybym tylko mogła dotknąć brzegu jego szaty. Gdybym tylko mogła dotknąć jego szaty, byłabym uzdrowiona”. Ona krwawi krwią. Ona krwawi krwią od lat i była u wielu lekarzy, ale nikt nie był w stanie jej uzdrowić. Powiedziała: „Gdybym tylko mogła dotknąć brzegu jego szaty...”

Przeciska się przez tłum, dotyka go i nagle – teraz, musisz pomyśleć o tym z żydowskiej perspektywy. To kobieta, która krwawi krwią. Czy jest czysta czy nieczysta? Pomyśl o Księdze Kapłańskiej, którą studiowaliśmy w zeszłym semestrze. Czy jest czysta czy nieczysta? Ona krwawi krwią. Jest nieczysta. Jak więc przechodzi czystość? Zazwyczaj czystość i nieczystość przechodzą przez dotyk. A jeśli ktoś jest nieczysty, powiedzmy, ma trąd i cię dotknie, stajesz się nieczysty do wieczora i musisz się umyć i różne takie rzeczy. Więc ta nieczysta kobieta podchodzi do Jezusa i dotyka jego szaty. Jezus powinien zostać uczyniony nieczystym. Ale co się dzieje zamiast tego? To się na

niej odbija. Dotyka go i staje się czysta. Jest uzdrowiona. Jezus odwraca się do niej i mówi: „Nie, nie, to nie ty dotykasz mojej szaty, to twoja wiara cię uzdrowiła”. Jezus ją uzdrowił. To jest piękny, piękny fragment z tą kobietą. Ponownie, jak Jezus ją uzdrowił? Przez dotyk. Dotknęła Jezusa i została uzdrowiona.

Drugi, myślę, że dotknął – i to jest tak z głowy – jest również w Ewangelii Mateusza, rozdział 8. Czy pamiętasz teściową Piotra? Piotr miał teściową, a teściowa Piotra jest chora na gorączkę, a jak Jezus uzdrawia teściową Piotra? Podchodzi i dotyka jej, bierze ją za rękę, a jej gorączka ustępuje. Więc Jezus, jak mam to powiedzieć? – Jezus dotyka ludzi. Jezus dotyka ludzi, uzdrawia ich i stają się zdrowi. To po prostu piękny obraz, Jezusa mówiącego i uzdrawiającego ludzi. Jezus dotykający ludzi – co oznacza dotykanie? Że Jezus jest blisko. Dotykanie jest bardzo blisko, a Jezus jest blisko i dotyka ludzi i ich uzdrawia. I tak, masz terapeutyczne cuda, że Jezus jest uzdrowicielem. Jezus jest uzdrowicielem i uzdrawia ludzi – to cudowne – swoim dotykiem i swoją mową. On mówi i to się dzieje.

P. Immanuel – Bóg z nami [56:32-60:05]

Teraz, Emmanuel. To jest kolejny aspekt. Teraz, kiedy mówisz „nauczasz o Bóstwie Chrystusa w Ewangelii Mateusza”, większość ludzi myśli o nauczaniu o Bóstwie Chrystusa, zazwyczaj myślisz o – do jakiej książki byś poszedł? Ktoś zмага się z Bóstwem Chrystusa. Załóżmy, że jacyś Świadkowie Jehowy przychodzą do twoich drzwi i zaczynają mówić: „Cóż, Jezus jest naprawdę *bogiem*, nie jest naprawdę *Bogiem*” i zaczynają mówić o tym wszystkim ze swoim Przekładem Nowego Świata i zaczynają próbować wpływać na ciebie. Do jakiej książki zazwyczaj sięgasz, aby to obalić, aby pokazać, że Jezus Chrystus jest Bogiem? Zazwyczaj sięgasz do Jana 1:1 – „Na początku było Słowo”, – Jezus – „Na początku było Słowo, Słowo było u Boga, Bogiem było Słowo.--Słowo było Bogiem”. „A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”. I tak wiemy, że to Jezus i mówi o Słowie jako Bogu, a „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” i innych fragmentach z Księgi Jana. Oczywiście, mają wszystkie swoje obalenia tych wersetów i

błędne tłumaczenia ze swojej Biblii, ale zazwyczaj sięgasz do Księgi Jana, gdy myślisz o nauczaniu Jezusa jako o bóstwie.

Chcę spojrzeć na Ewangelię Mateusza i po prostu podjąć tę koncepcję boskości Chrystusa w Ewangelii Mateusza. I jednym z tematów, które chcę tutaj podjąć, jest ta koncepcja Jego imienia, Jego imię brzmi Immanuel. Teraz, większość z was rozpoznaje to „el” na końcu. „El” oznacza Bóg. Następnie „emmanu” oznacza „z nami”. Więc Bóg – „El jest z nami”. To piękne – to niesamowite, piękne imię – to jest imię Jezusa, „i zbawi swój lud od jego grzechu, i będzie nazwany Immanuel, co oznacza „Bóg z nami”.

Mateusz, rozdział 18, kiedy mówi o kościele i kontekście dyscypliny kościelnej, mówi: „Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni, tam jestem pośród nich. Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni, tam jestem pośród nich”. Więc Bóg, w kategoriach swojego Immanuela, Boga z nami. To samo można znaleźć w Wielkim Nakazie. Tak kończy się ta księga. To ciekawe, że Ewangelia Mateusza zaczyna się od imienia Immanuel, Bóg z nami i wczesnym nadaniem imienia Jezusowi, a kończy się Wielkim Nakazem w Ewangelii Mateusza, rozdział 28, wersety od 18 do 20. Tak Mateusz kończy swoją księgę: „Jezus przyszedł i powiedział swoim uczniom: 'Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie'", widzicie, jak ważny jest ten temat uczniostwa, „idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Nauczajcie tych nowych uczniów przestrzegać wszystkich przykazań, które wam dałem”. A potem kończy w ten sposób: „A to jest pewne: Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. „Ja jestem z wami przez wszystkie dni”.

Immanuel, Bóg z nami. I tak, na początku księgi, w środku i na końcu, wypowiedane są wspaniałe stwierdzenia dotyczące imienia Immanuel – to „Jestem z wami”, co jest piękne, ponieważ prosi swoich uczniów, aby wykonywali naprawdę trudne zadania, ale On jest z nimi.

P. Piotr chodzący po wodzie [60:05-65:24]

[G = Połączone krótkie filmy: QS; 60:05-74:24]

Królestwo Chrystusa

Teraz, Piotr chodzący po wodzie jest interesujący. Chcę po prostu podzielić się z wami nowym pomysłem. Czytałem Księgę Hioba i to naprawdę mnie uderzyło, i chcę po prostu zaproponować to jako pomysł do rozważenia. Nie mówię, że to jest ewangelia – nie słyszałem, żeby ktoś to powiedział, więc po prostu – kiedykolwiek sam coś odkrywam, zawsze to kwestionuję, czy to jest faktycznie uzasadnione, ale po prostu chcę, żebyście o tym pomyśleli. To jest Jezus chodzący po wodzie. Pamiętacie rozdział 14? Jezus chodzący po wodzie. Piotr mówi wtedy: „Jeśli to naprawdę Ty, Jezu, pozwól mi wyjść z łodzi z Tobą”. Piotr wychodzi z łodzi i robi kilka kroków, widzi fale, wpada w panikę i wpada, Jezus go wyciąga, a kiedy Jezus wchodzi do łodzi, co dochodzą uczniowie? Dochodzą do wniosku: „Jesteś Synem Bożym”. Jezus chodzi po wodzie i dochodzą do wniosku, że jest Bogiem. Jak to działa? Cóż, wydaje mi się – a właściwie byłem w Księdze Hioba i przeczytałem to w Księdze Hioba, i to jest po prostu interesujące. On chodzi po wodzie, a ich konkluzją jest „Jesteś Synem Bożym”. Jak przeskakują od chodzenia po wodzie do Boga? Teraz sprawdź to. W Starym Testamencie, Psalmach 68 i innych miejscach, Bóg jest przedstawiany jako „jeźdźca na obłokach” i jest to, myślę, parodia i poniżenie kultu Baala, ponieważ Baal był tym, który jeździł na obłokach w kananejskim religijnym Bogu, który mówi: „Nie, nie. Ja jestem tym, który jeździ na obłokach”, to znaczy, „Ja jestem tym, który sprowadza deszcz. To nie Baal sprawia deszcz, ja jestem tym, który sprowadza deszcz, jeździec na obłokach”. W Księdze Hioba jest powiedziane tak, Hiob rozdział 9, werset 8: „On sam rozciąga niebiosy”. Kto rozciąga niebiosy? „On sam rozciąga niebiosy”. Mówi o Bogu. „On jest tym, który rozciąga niebiosy”. A co jeszcze robi? „... i stąpa po falach morza”. „On rozciąga niebiosy i stąpa po falach morza”. Wydaje mi się więc, że – co widzą, że Jezus robi? Widzą Jezusa stąpającego po falach morza i wnioskuje: „Kto jest jedynym, który stąpa po falach morza? To właśnie robi Bóg. Bóg rozciąga niebiosy i stąpa po falach morza”.

Teraz musisz trochę zrozumieć Żydów w kontekście ich – Żydzi byli ludźmi gór. Kiedy docierasz do ziemi Palestyny, masz Morze Galilejskie, rzekę Jordan, Morze

Martwe po swojej prawej stronie lub na wschodzie. Następnie wznosi się na górę około – w rejonie Jerozolimy – około 2700 stóp w górę, Morze Martwe znajduje się około 1300 stóp poniżej poziomu morza, więc masz tam, co, około 3 – 4000 stóp wzrostu, a następnie w dół do Morza Śródziemnego. Więc masz Morze Śródziemne, które się wznosi – więc zwykle są ludźmi gór. Żydzi nie znają się dobrze na oceanie. Kiedy mówią o oceanie – Morzu Śródziemnym, tego typu rzeczach – zwykle mówią o wielkim oceanie jako o symbolu chaosu. Więc kiedy morze szaleje, to dla nich chaos. Nie są ludźmi morza; lubią góry, ochronę, wiesz, stabilność – góry. Morza są chaotyczne, ciągle się zmieniają i pienią, więc morza często reprezentują chaos. Więc to, co masz, to Bóg kroczący po wodzie i Jezus uspokajający morze. Chaos jest uspokajany przez Jego słowo. Chaos go nie przytłacza, On go nie angażuje. On go uspokaja. Kroczy po falach morza. Więc masz Jezusa i – po prostu pokazującego swoją moc jako Boga. Ciekawe jest również to, że Piotr wychodzi z łodzi i kroczy po niej, a w tym roku, myślę, że było kilku uczniów zadających pytania na lekcji, ale masz Jezusa kroczącego po wodzie, a potem Piotr kroczący po wodzie. Jakie to ma znaczenie? I zastanawiam się, czy to mały przebłysk królestwa niebieskiego. To, co masz, to nie tylko Jezus, jako Bóg, kroczył po wodzie, ale tutaj masz ucznia, naśladowcę Jezusa kroczącego po wodzie. Zastanawiam się, czy to pokazuje, że gdy nadejdzie królestwo, pewnego dnia będziemy panować nad całą ziemią, tak jak w Księdze Rodzaju, rozdział 2, człowiekowi dano panowanie nad ziemią. Pewnego dnia nadejdzie czas, w którym będziemy chodzić po wodzie, tak jak Jezus, a Piotr, z Piotrem, masz mały przedsmak tego, oto dzieje się królestwo. Piotr chodzi po wodzie. To jest przeznaczenie ludzkości, ponieważ mamy panowanie nad ziemią. Nie będzie już panował chaos, ale będziemy chodzić po wodzie. Więc to jest może mała zapowiedź nadchodzącego królestwa z Piotrem. Więc, po prostu kilka pomysłów, nie naciskam na nie zbyt mocno, ponieważ sam mam pytania dotyczące niektórych z nich, ale to po prostu interesujące. Kończą po zobaczeniu, jak chodzi po wodzie, że „Ty jesteś Synem Bożym”.

R. Królestwo Chrystusa [65:24-69:06]

Teraz spójrzmy na królestwo i królestwo niebieskie. Wiele osób mówiło: „O czym jest królestwo? Królestwo to miejsce, w którym rządzi król, a królem jest Jezus Chrystus”. Oto kilka rzeczy, które wskazują na królestwo Chrystusa w tym królestwie niebieskim, co jest głównym tematem teologicznym w Ewangelii Mateusza. W genealogii – jeśli Jezus Chrystus jest królem, czy król potrzebuje genealogii? Król potrzebuje genealogii – normalna osoba, tak, w pewnym sensie – ale król potrzebuje genealogii. A tak przy okazji, do kogo sięga genealogia Jezusa? Dave Matthewson poruszył ten temat, jeśli posłuchasz jego wykładów – w genialny sposób w pierwszym wersecie Ewangelii Mateusza. W Ewangelii Mateusza: „Jezus Chrystus, syn Dawida”. „Jezus Chrystus, syn Dawida”. I tak genealogia pokazuje związek Jezusa jako syna Dawida, tego, który wypełni przymierze Dawidowe i przyjdzie – z 2 Samuela rozdział 7 – że tron Dawida będzie panował nad Izraelem „na wieki wieków”. Jezus Chrystus przychodzi teraz jako ten wielki syn Dawida, który jest większy od Dawida, jego syn, który będzie „panował na wieki”. Tak więc jego genealogia sięga Dawida, a także Abrahama i wypełnienia przymierza Abrahamowego i rozprzestrzenienia – błogosławieństwa dla wszystkich narodów. Jezu Chryste, w Starym Testamencie, kiedy robiliśmy Samuela, pamiętasz, kiedy zostaje ustanowiony król – Samuel ustanowił króla – co jest pierwszą rzeczą, którą musi zrobić nowy król? To samo znajdujemy w Księdze Sędziów. Kiedy sędzia zostaje ustanowiony w Izraelu, co jest pierwszą rzeczą, którą robi sędzia? Co jest pierwszą rzeczą, którą robi nowy król Izraela? Pierwszą rzeczą, którą robi król Izraela, jest wyjście i odniesienie zwycięstwa militarnego. Jest namaszczone na króla, pierwszą rzeczą, którą robi, jest odniesienie zwycięstwa militarnego. Jabesh Gilead, sprawa Saula. Czy ktoś pamięta Dawida – Dawid zostaje namaszczone w 1 Samuela 16, Dawid zostaje namaszczone na króla, a następnie rozdział 17, następny rozdział – Dawid zostaje namaszczone w 1 Samuela 16, a w następnym rozdziale Dawid wychodzi i walczy z Goliatem. Tak więc król zostaje namaszczone, a następnie odnosi wielkie zwycięstwo, i taka jest rola historii Goliata w odniesieniu do królowania Dawida i po prostu literalnie.

Kim jest teraz Jezus? Teraz Jezus jest królem, jest synem Dawida. Co robi Jezus? Jezus wychodzi na pustynię. Zostaje ochrzczony przez Jana Chrzciciela – w pewnym sensie to jest jego namaszczenie. Zostaje ochrzczony przez Jana Chrzciciela w rozdziale 3, a następnie w rozdziale 4, Jezus wychodzi na pustynię i w pewnym sensie ponownie dramatyzuje Izrael. Podczas gdy Izrael był na pustyni i wszystko zepsuł, Jezus teraz pójdzie na pustynię przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy i stanie się prawdziwym Izraelem, i tam, gdzie Izrael zawiódł. Jezus teraz będzie kuszony przez Szatana i odniesie sukces tam, gdzie Izrael zawiódł. To jego zwycięstwo nad Szatanem. Kiedy Jezus wychodzi na pustynię, został właśnie namaszczonej w rozdziale 3 – w rozdziale 4 wychodzi na pustynię i pokonuje Szatana. „Zamień te kamienie w chleb. Rzuć się w dół ze szczytu świątyni, a aniołowie Boży cię podniosą”. „Nie wystawiaj na próbę Pana, Boga swego” – powiedział Jezus. Zabiera go na wysoką górę i pokazuje mu wszystkie królestwa świata: „Pokłoń się i oddaj mi cześć”. Jezus mówi: „Tylko Bogu oddajesz cześć”. Następnie Jezus obala Szatana trzy razy, cytując Księgę Powtórzonego Prawa od około rozdziału 4 do około rozdziału 11. Jezus używa Pisma Świętego, aby obalić Szatana. Bardzo interesująca bitwa między Szatanem a Chrystusem.

S. Pan szabatu i Syn Dawida [69:06-74:24]

Teraz Pan Szabatu. Czy pamiętacie Jezusa – pytali go, czy uzdrowi tego faceta z uschłą ręką, a Jezus mówi, co? „Sabat jest ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu”, a Syn Człowieczy jest Panem Szabatu, a kto jest Panem Szabatu? Bóg/Jezus. Jest nazywany „synem Dawida” dziewięć razy w Księdze Mateusza. Dziewięć razy „synem Dawida”, co, znowu, pokazuje Jezusa jako króla, a swoją drogą, w Picture Scripture, możecie zobaczyć, że przedstawiłem Jezusa jako Humpty Dumpty z koroną na głowie, ponieważ Jezus jest przedstawiony jako król w Księdze Mateusza. Ten tytuł „syna Dawida” pojawia się dziewięć razy. Inni ewangelici wspominają o nim tylko trzy razy, więc Mateusz ma około trzy razy więcej odniesień niż inne ewangelie, ewangelie synoptyczne, z tym „synem Dawida”. A potem, wrócimy do tego później, ale widzicie to DVD tutaj? Jest czternaście.

Inny aspekt królewskości Chrystusa, jak sądzę, można znaleźć w genealogii. Pozwólcie, że teraz to omówię, wrócimy do tego trochę później. W genealogii Jezusa Chrystusa w Ewangelii Mateusza, rozdział 1, znajduje się interesujące stwierdzenie, w którym przechodzi przez genealogię różnych królów, a gdy to robi, kończy genealogię i przechodzi przez wszystkich królów Izraela. Zaczyna od Abrahama jako ojca Izaaka, Izaaka jako ojca Jakuba, Jakuba jako ojca Judy i jego braci, a następnie przechodzi przez różne rzeczy. Dawid był ojcem Salomona, Salomon był ojcem Roboama, Roboam, ojciec Abiasza, przechodzi i do wygnania do Babilonii. Na końcu genealogii jest powiedziane: „Tak więc jest czternaście pokoleń od Abrahama do Dawida”, od Abrahama do Dawida – czternaście pokoleń, „a od Dawida do wygnania do Babilonii czternaście pokoleń”. Abraham do Dawida – było ich czternastu, Dawid do wygnania – 586 p.n.e., kiedy pierwsza świątynia została zniszczona przez Babilończyków – czternaście pokoleń. „A potem czternaście pokoleń od wygnania babilońskiego do czasów Chrystusa”. Ta liczba czternaście, czternaście i czternaście pojawia się i mówisz: „Cóż, tak naprawdę wiemy, że to nie jest do końca prawda, że tak naprawdę jeśli przejdiesz do Ewangelii Mateusza, rozdział 1, werset 8 i porównasz to z 1 Kronik 3:11, powiesz: „Chwila, Mateuszu, pominąłeś imiona trzech królów”. Trzech królów jest pomijanych. Dlaczego pomija trzech królów? Próbuje dojść do czternastu, czternastu i czternastu, więc pomija trzech królów. Wiemy z 1 Kronik 3:11, że pominął trzech królów. Znamy imiona tych królów – cóż, są królami, więc znamy wszystkie imiona wszystkich królów Izraela i Judy, ale on pomija trzy. Dlaczego tak robi? Próbuje sprawić, by wyszło czternaście. Dlaczego liczba czternaście jest tak znacząca?

Cóż, wracając do amerykańskiej kultury – teraz patrzę na zegar na ścianie – kiedy widzisz liczby, co, jest godzina dwunasta, używamy – nasz system liczbowy i nasz system alfabetyczny to dwie różne rzeczy. Mamy A, B, C, D – to są nasze litery i to nimi piszemy słowa. Masz 1, 2, 3, 4 – to nasz system liczbowy. Mamy oddzielny system liczbowy – cyfry arabskie. Nasze litery różnią się od naszych cyfr, a to jest bardzo przydatne, aby móc oddzielić cyfry od tego, co normalnie piszesz. W czasach

żydowskich, w pierwszym wieku, stosowali zasadę zwaną gematrią – i jest na ten temat pewna debata, ale chcę po prostu podejść do tej idei – gdzie cyfry i litery były tym samym. Więc zasadniczo A byłoby 1, B byłoby 2, C byłoby 3, D byłoby 4, a więc D, tak naprawdę, po hebrajsku to 4, V to 6, a D to 4. I mówisz, że DVD równa się – a jeśli zrobisz 4, 6, 4, to wychodzi dokładnie czternaście. DVD – teraz mówisz: „Cóż, to jest przepowiednia w Biblii o DVD, dwa tysiące lat przed ich powstaniem. Mateusz mówi nam o DVD”. Tak, mówi nam o DVD, ale pamiętasz też, że samogłoski zostały dodane później, że początkowo język hebrajski składał się wyłącznie ze spółgłosek i chcę, żebyś na to spojrział. DVD – kto to jest? Wstaw samogłoski – kto to jest? Dawid. DAWID, Dawid. I tak więc Mateusz używa genealogii Mateusza, aby powiedzieć czternaście pokoleń – Jezus Chrystus jest synem Dawida. Czternaście pokoleń – Jezus Chrystus jest synem Dawida. On używa tego, i prawdopodobnie w taki sposób, i dlatego robi czternaście, czternaście i czternaście, aby powiedzieć : „Jezus Chrystus jest synem Dawida, królem Izraela, który będzie panował na wieki wieków”. To tylko kilka interesujących rzeczy, dotyczących tego, jak Mateusz przedstawia teologię Chrystusa. Tutaj Chrystus jest przedstawiany jako król.

T. Królestwo niebieskie w Ewangelii Mateusza i Marka [74:24-77:57]

[H = Połączone krótkie filmy: TV; 74:24-83:17]

Królestwo Niebieskie

Teraz porozmawiajmy o królestwie niebieskim. W Ewangelii Mateusza jest wyeksponowane to wyrażenie „królestwo niebieskie”. A teraz pozwólcie mi trochę nad tym popracować. Kiedy Jezus idzie do Jana – Jan głosi kazanie – co głosi Jan? Jan głosi: „Upamiętajcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie”. Ewangelia Mateusza, rozdział 3, werset 1. „Upamiętajcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie”. To przesłanie Jana Chrzciciela. A teraz, co jeszcze? W błogosławieństwach – przeczytaliście artykuł Davida Turnera, mojego przyjaciela, z którym kiedyś uczyłem lata temu. David Turner napisał doskonały artykuł w *Criswell Theological Review* na temat błogosławieństw. David zauważa tam, że błogosławieństwa zaczynają się od słów „Błogosławieni ubodzy w

duchu, bo ich jest królestwo niebieskie”. Więc pierwsze błogosławieństwo: „Błogosławieni ubodzy w duchu, bo ich jest królestwo niebieskie”. A jeśli zakończysz błogosławieństwa, w wersecie 10 – jest powiedziane: „Błogosławieni jesteście, gdy was prześladować będą, albowiem wasze jest królestwo niebieskie”. I tak w rozdziale 5, wersecie 10, gdy kończy błogosławieństwa – błogosławieństwa zaczynają się i kończą obietnicą królestwa niebieskiego. Więc to są błogosławieństwa. To się nazywa „inclusio”? To jak końce ksiąg. Błogosławieństwa zaczynają się i kończą obietnicą królestwa niebieskiego. To jest tam całkiem fajna rzecz.

Teraz, 32 razy – Mateusz, jest użyte – ta fraza, „królestwo niebieskie”, jest użyta w Ewangelii Mateusza 32, 33 razy w Księdze Mateusza. Więc to jest główny temat. 28 rozdziałów Mateusza – jest wspomniane we wszystkich tych rozdziałach. Więc 32 razy w Ewangelii Mateusza, „królestwo niebieskie”, jest wspomniane. Teraz, co zauważysz, to jeśli przejdziesz do innych ewangelii, czy jest to Królestwo Boże czy Królestwo niebieskie? Zauważysz, że Mateusz ciągle wspomina o Królestwie Niebieskim. A inni autorzy ewangelii używają Królestwa Bożego. Pozwól, że pokażę ci przykład tego, i, ponownie, moja metodologia jest taka – co robię? Kontrastuję Ewangelię Mateusza, powiedzmy, z Ewangelią Marka i zamierzam umieścić równoległe fragmenty. To są równoległe fragmenty, a następnie obserwuję, jak słowa są przesuwane, i mówię wtedy: „Dlaczego Mateusz miałby to zrobić? Dlaczego miałby przesunąć słowa?” Tak więc jest powiedziane: „Dana ci jest wiedza o tajemnicach królestwa niebieskiego”, Ewangelia Mateusza 13, rozdział o przypowieściach o królestwie. „Dana ci jest wiedza o tajemnicach królestwa niebieskiego”. Cóż, to bardzo interesujące, jeśli przejdziesz do Ewangelii Marka, rozdział 4, werset 11, który jest przypowieściami Marka o królestwie, i co tam masz: „Dana ci jest tajemnica królestwa Bożego”. I tak tutaj masz u Marka „tajemnicę królestwa Bożego”, tutaj u Mateusza masz „tajemnicę królestwa niebieskiego”. Wygląda więc na to, że Mateusz zmienił – większość ludzi wierzy, że Marek został napisany jako pierwszy i że Mateusz jest trochę zależny od Marka.

Teraz Mateusz był rzeczywiście uczniem Jezusa, więc rzeczywiście słyszał słowa Jezusa, i mówisz: „Cóż, zaczekaj chwilę. Jak on może po prostu tak zmieniać słowa?” Po pierwsze, przechodzisz między językami, masz cele, czy możliwe jest, że Jezus głosił te przypowieści i mówił o nich kilka razy.

U. Pojednanie różnic [77:57-80:47]

Mamy tu gościa w Gordon College, który nazywa się Dr. Graeme Bird i on wprowadził tę ideę jazzu, i chcę, żebyście się nad tym zastanowili, i może pomyślny o tym przez chwilę. Dr Bird, kiedy gra, powiedzmy, że gra „Jingle Bells”, więc – to jest dla niego zbyt ordynarne. Może być pianistą koncertowym. Powiedzmy więc, że gra „Jingle Bells”. Potrafi grać w klasycznej formie. Siada więc przy pianinie – powiedzmy, że „Joy to the World” może byłoby lepsze – siada więc do „Joy to the World” i gra „Joy to the World” na pianinie w klasyczny sposób. Gra to jak Beethoven lub Mozart i gra to ze wszystkimi tymi małymi rzeczami, więc „Joy to the World” brzmi klasycznie. Potem bierze tę samą piosenkę, „Joy to the World, the Lord has come ” i gra ją teraz jako pieśń gospel. I tak ją gra, wiesz „Joy to the world...” i jako pieśń gospel, tak jak byłaby grana w kościele gospel, gdy ludzie śpiewają „Joy to the World”. Gra ją klasycznie, potem zmienia. To ta sama piosenka „Joy to the World” i rozpoznajesz ją w formie klasycznej i rozpoznajesz ją, gdy gra ją w gospel. Ale mówisz: „Chwila, ale to jest inne, to jest jak jazz”. To ta sama piosenka, ale on ją trochę inaczej zajazzował, ponieważ gdybyś był w kontekście klasycznym, zagrałby ją w ten sposób. Gdybyś grał piosenkę gospel, grałby ją tak, a potem robi to, bluegrassową wersję „Joy to the World”, więc robi z nią coś bardziej jazzowego, i brzmi to zupełnie inaczej, ale jednak jest to to samo, i rozpoznajesz to jako „Joy to the World”. Teraz wszystkie te trzy sposoby, w jakie ją gra, to każdy „Joy to the World”, ale są grane inaczej i dlatego, że są różne publiczności. Więc jest to to samo, ale jednak jest to inne.

Każdy, kto głosił kazanie – myślę, że już wam to mówiłem, byłem kaznodzieją podróżującym po okręgach, kiedy byłem w Tennessee, nauczałem w Tennessee i

głosiłem kazania w pięciu różnych kościołach. Chodziłem do jednego kościoła i wymyślałem kazanie, a potem wygłaszałem je raz, dwa – za drugim razem moja żona zawsze mówiła, że za pierwszym razem było okropnie, za drugim razem było znacznie lepiej. Za trzecim razem powiedziała: „To było twoje najlepsze”, a potem, kiedy dotarłem do czwartego i piątego kościoła, powiedziała: „Przy piątym kościele” powiedziała: „widziałam, że znudziło cię twoje własne kazanie”. Więc to, co się działo, to – i za każdym razem, gdy wygłaszałem kazanie, w zależności od publiczności, słowa, których używałem do wygłaszania tego samego kazania, były trochę inne. Sugeruję, że Jezus będzie głosił kazania wiele razy, więc musisz być naprawdę ostrożny, kiedy mówisz: „To muszą być dokładnie te same słowa”. Matthew będzie pisał do różnych odbiorców, a różni odbiorcy będą to słyszeć na różne sposoby. I tutaj masz to przełączanie między królestwem niebieskim a królestwem Bożym.

V. Niebo jako metonimia Boga [80:47-83:17]

To możliwe – i słyszałem takie wyjaśnienie i w pewnym sensie się z nim zgadzam – Mateusz używa królestwa niebieskiego, ponieważ pisze do narodu żydowskiego, a zatem naród żydowski nie lubi mówić „Bóg” i można to zobaczyć w sposobie, w jaki wymawiają swoje imię „Jahwe” lub „Jehowa”, nie wymawiają go, mówią *Adonai* lub mówią *Hashem* – „imię”, a każdy zna „imię”, kiedy mówią *Hashem* – mają na myśli Boga. Ale nie mówią słowa „Bóg”, ponieważ nie chcą popełniać bluźnierstwa, a ja naprawdę szanuję ich szacunek dla imienia Boga. Byłem trochę zniesmaczony w naszej kulturze, kiedy widziałem, co się dzieje z tym OMG. Właśnie to widzę, ktoś uderza palcem u nogi i nagle mówi „O mój Boże”, a ja po prostu mówię „W jaki sposób to nazywamy” – nigdy nie wolno nam tego mówić – nauczycielka może stanąć przed klasą i po prostu coś upuścić i zrobić sobie krzywdę, i może powiedzieć „O mój Boże”, ale jeśli ta sama nauczycielka zrobi coś takiego i powie „O mój Boże”, ACLU jest za nią i zostanie pozwana i straci pracę. Więc po prostu bądźcie bardzo ostrożni, i szanuję Żydów za to. Teraz Mateusz mówi „królestwo niebieskie” – trochę jak moja matka zwykła mawiać. Moja matka zwykła mawiać, zamiast mówić „Boże, pomóż mi”, moja matka

zwykła mówić „Niebo, pomóż mi. Niebo, pomóż mi”. Kiedy mówiła „Niebo, pomóż mi”, co miała na myśli? Miała na myśli „Boże, pomóż mi”, ale mówiła „Niebo, pomóż mi”. Tak więc niebo jest używane jako peryfrazą, albo metonimia, można by rzec – niebo jest używane jako metonimia lub peryfrazą, aby odnieść się do Boga. Więc myślę, że Mateusz to robi – na cześć swojej żydowskiej publiczności zmienia to na „królestwo niebieskie”, i wydaje się, że to jest jego rzecz ze względu na jego żydowską publiczność. Czy dostosowujesz swoje przesłanie do publiczności? Oczywiście, że tak. Dlatego Mateusz używa „królestwa niebieskiego” zamiast „królestwa Bożego”.

Okej, królestwo niebieskie. Teraz myślę, że zrobię sobie małą przerwę. Byliśmy tu dość długo. Więc odpocznijmy trochę, a kiedy wrócimy, porozmawiamy o królestwie niebieskim.

Transkrypcja: Sarah Woodbury

Edytowane przez Ben Bowdon

Wstępnie zredagowane przez Teda Hildebrandta